Rok VIII. Kraków-Podgórze, Czwartek 6 Października 1910 Nr. 230

Cena Numeru 3 centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wychowanie dziewcząt i hygiena rasy.

Przeciw dzisiejszemu kierunkowi emancypacyi kobiet.

Silne wrażenie w świecie, a ogromne wzburzenie w kołach przywódczyń ruchu emancypacyjnego wywołała broszura prof. dra Maksa Grubera, tajnego radcy i kierownika instytutu hygienicznego w Monachium p. t.: „*Mädchenerziehung und Rassenhygiene*".

Niemiecki uczony bowiem odważył się zapalczywym sufrażystkom bez ogródek oświadczyć, że uważa emancypacyę kobiet, okupowanie przez kobiety męskich zawodów, dążności kobiet do socyalnej, ekonomicznej i politycznej niezawisłości — za tendencye wrogie kulturze, ba co więcej, wrogie życiu! W ruchu emancypacyjnym, jak się on obecnie przejawia, prof. Gruber widzi zboczenie z drogi rozumu i instynktu. I udowadnia to twierdzenie w sposób jasny, a w formie nieraz drastycznej, która ściąga nań straszny gniew szermujących piórem emancypantek.

Zaznaczyć jednak należy na wstępie z naciskiem, że prof. Gruber nie jest bynajmniej umysłem ciasnym, wrogim oświacie i postępowi.

Zdaje sobie sprawę z tego, że obecne stosunki ekonomiczne zmuszają kobiety do szukania pracy zarobkowej. Ponieważ żadna dziewczyna z góry nie wie, czy wyjdzie za mąż, jest rzeczą naturalną, że trzeba jej dać takie wykształcenie zawodowe, które umożliwi jej byt po za małżeństwem. Prof. Gruber nie sprzeciwia się też bynajmniej zasadniczo wyższym studyom kobiet i zapewnia, że i dzisiaj oświadczyłby się jak ongi za dopuszczeniem kobiet do studyum medycyny. Nie ma też nic przeciw temu, aby wyjątkowo uzdolnione kobiety pracowały na polu literatury, sztuki, nauki... Ale protestuje przeciw nadmiernemu ułatwianiu im dróg, protestuje przeciw prądowi, pchającemu ogromne rzesze kobiet na drogę wyższych studyów. I wogóle żąda w imię przyszłości rasy, aby kobiety garnęły się tylko do pewnych zawodów, specyalnie nadających się do sił i zdolności kobiecych — i aby nie wypierały mężczyzn z ich stanowisk.

Prof. Gruber ma wysokie pojęcie o małżeństwie — a powołanie kobiety widzi w rodzeniu zdrowych dzieci i *w służeniu rodzinie.* — Wychowanie kobiet powinno przeto mieć na celu uzdolnić je jak najbardziej ku pełnieniu powyższych zadań. W drastycznej formie wyraża się prof. Gruber w jednym ustępie broszury, że „*należałoby młode dziewczęta paść jak jałówki lub młode klacze*", chcąc tem wyrazić, że piecza i ochrona ich zdrowia jest ze stanowiska rasowego najważniejszem zadaniem wychowawcy.

Społeczeństwo nic nie zyskuje na tem, jeżli kobieta miesza się do spraw męskich. Rezultatem tego jest bowiem tylko partactwo, obniżka cen płacy, zamieszanie i zwiększenie trudności społecznych i politycznych.

To, że *niektóre, wyjątkowo* uzdolnione kobiety, doprowadziły w swej pracy do poważnych rezultatów, niczego nie dowodzi. Z wyjątków, tak nielicznych nie można sądzić o masie. Ale nawet biorąc pod uwagę rezultaty pracy najzdolniejszych kobiet, dochodzi się do konkluzyj bardzo niepochlebnych. „Wszystko — powiada prof. Gruber — co kobiety dotychczas zdziałały w zakresie nauki, sztuki, techniki i administracyi państwowej, możnaby wykreślić z życia — a nikt by nie zauważył rażącego braku w dobytku kultury. Co znaczą rezultaty, osiągnięte przez nieliczne, wyjątkowo zdolne kobiety, wobec ogromu twórczej pracy kulturnej, dokonanej przez mężczyzn!

Uczony niemiecki ma o samoistnej twórczej pracy ogółu kobiet bardzo niekorzystne wyobrażenie i twierdzi, że *historya wydała o tej pracy sąd druzgocący:*

„Co zdziałała w ciągu wieków cała ogromna masa przeciętnie zdolnych kobiet? Piecza nad świątyniami, nad muzyką, nad poezyą od wieków była kobietom powierzona. Czy zdobyły się na co innego, jak na powtarzanie tego, co im mężczyzna powiedział i zaśpiewał? — Gotowanie, przędzenie, tkanie było ich zadaniem. Cóż w tych i w innych dziedzinach pracy zmieniły, ulepszyły, wynalazły? Z temi narzędziami, jakie im mężczyzna dał do ręki, jak mogły tak partaczyły przez długie wieki. — Aż do początku XV wieku w Niemczech zawód lekarski stał kobietom otworem: a co wniosły do medycyny? starobabskie ziółka! Z zawodu lekarskiego musiały iść precz, skoro na miejsce bezmyślnej tradycyi w medycynie wprowadzono naukową obserwacyę i myśl naukową. Od pierwszych zawiązków życia kulturnego położnictwo było niepodzielną domeną kobiet. Ale co pomogło położnicy nie mogącej rodzić, współczucie, z jakiem akuszerka przyglądała się jej męczarniom? A i dzisiaj kogóż wołają mocne w swych przekonaniach emancypantki, gdy przychodzi na nie ciężka godzina? Czy chcą swe życie powierzać pannie-doktorowi, gdy mają pod ręką zdolnego pana doktora?"

Tak niegrzecznie przemawia do kobiet pan tajny radca Gruber i pragnie obalić i zniweczyć szkodliwą opinię, jakoby przeciętnie uzdolniona dziewczyna mogła w zakresie męskich zawodów wznieść się ponad skromną przeciętność.

W tendencyach zaś emancypacyjnych, szeroko obecnie propagowanych, widzieć należy podkopywanie pierwiastku zdrowego życia narodowego, mianowicie rodziny. Emancypantki, żądające swej samoistności, nie chcą godzić się na rolę służebnic ogniska domowego. Wiele z tych uczonych dziewcząt ucierpiało na zdrowiu, wiele nie chce mieć dzieci, nie chce służyć rodzinie?

Więc nie naukowych wyższych studyów dla dziewcząt domaga się prof Gruber, ale pragnie, aby dziewczyna była wychowana tak, iżby poznała obowiązki, czekające ją przy ognisku domowem, iżby zrozumiała swą rolę i swe wielkie zadania w społeczeństwie i w świecie, iżby mogła być współpracowniczką męża i radośnie a świadomie z nim współdziałać w swoim zakresie.

„Uczoności" jednak matkom nie potrzeba. — „Nie znam — mówi prof. Gruber — wypadku, aby rozwojowi synów zaszkodziło, jeżli niekiedy uśmiechać się musieli z powodu ograniczonej wiedzy lub duchowego krótkowidztwa swej, w zakresie domowym dzielnej i ofiarnej, matki. Natomiast często zauważyłem, jak dobrzy z natury synowie buntowali się i uciekali, bo nie mogli wytrzymać mądrości matki, która miała pretensye do kierowania swymi synami pod względem intelektualnym, naukowym, społecznym lub politycznym".

Tajemnica „trupa w sofie"

i świętokradztwo na Jasnej Górze.

Z Częstochowy donoszą:

Policya częstochowska wpadła na ślad, świadczący, że zachodzi łączność **między świętokradztwem na Jasnej Górze** a zbrodnią pod Kłomnicami w pobliżu Zawad, gdzie przed kilku miesiącami znaleziono trupa nieznanego mężczyzny w sofie, zatopionej w stawie.

W sprawę tę **wmieszany braciszek klasztorny Damazy Macoch i jeden ze służących klasztornych**; obaj zbiegli przed kilku dniami, jak się zdaje, w obawie przed aresztowaniem.

Na podstawie pewnych poszlak policya przypuszcza, że *zbrodni na owym nieznanym mężczyźnie dokonano w Częstochowie,* poczem zwłoki ukryto w sofie i wywieziono z miasta w pobliże Kłomnic, gdzie je porzucono.

Wczoraj aresztowano **dwóch dorożkarzy i dwóch służących klasztornych, którzy odnosili sofę do dorożki.**

Policya zebrała podobno znaczny materyał dowodowy, rzucający nowe światło na tę sprawę, który ze względu na dalsze śledztwo trzyma w ścisłej tajemnicy. Nazwiska zamordowanego jednak, jak słychać, nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Zamordowanie bankiera w Pradze.

Wykrycie mordercy. — Tryumf daktyloskopii.

Jak z Pragi donoszą, policya zdołała już wykryć mordercę właściciela domu bankowego, Edwarda Kischa, w osobie Rudolfa Hausera z Insbruku, który dopiero dnia 11 września opuścił więzienie po odsiedzeniu $4^1/_2$-letniej kary. Jako jego wspólnika wyśledzono Karola Józefa Hessa z Amsterdamu, który razem z Hauserem odsiadywał karę więzienia w Garstein. — Agnoskowania dokonano na podstawie krwawych odcisków na gazecie, znalezionej w sklepie Kischa, którą mordercy otarli ręce z krwi. Dyrekcye policyi w Berlinie i Wiedniu, otrzymawszy fotografie wspomnianych odcisków, nadesłały fotografie Hessa i Hausera, które zgadzają się z opisem dwóch osób, widzianych w krytycznej chwili w pobliżu sklepu Kischa. Obaj mordercy uciekli jednak z Pragi zaraz po dokonanej zbrodni.

Agnoskowanie mordercy Kischa jest wielkim sukcesem daktyloskopii. Policya wiedeńska zawiadomiła policyę w Pradze, że w zakładzie więziennym w Garsten znajdują się odciski palców niejakiego Hausera, którego rysopis zgadza się zupełnie z rysopisem mordercy właściciela banku Kischa, podanym przez policyę praską. Policya praska zażądała więc od zarządu więzienia odcisków i stwierdziła, że odciski te zgadzały się w zupełności z odciskami, znalezionemi na gazecie w pokoju Kischa. Policya zawiadomiła o wyniku dochodzeń wszystkie stacye kolejowe i dołączyła opis domniemanego sprawcy morderstwa.

ZE SWIATA.

Mięso argentyńskie w Wiedniu. Wobec mającej nadejść do Wiednia w najbliższych tygodniach pierwszej przesyłki mięsa argentyńskiego, odbyła się w kołach wiedeńskich rzeźników narada w celu ustanowienia cen tego mięsa dla konsumentów. W naradzie wziął udział przedstawiciel ministerstwa handlu. Postanowiono, że kilo przedniego mięsa ma kosztować 1 k. 30 hal., tylnego 1 k. 40 hal. W razie obniżenia cła od 100 klgr. z 30 k. na 10, nastąpić może dalsze potanienie. Na posiedzeniu byli obecni również przedstawiciele Towarzystwa właścicieli restauracyj, którzy zobowiązali się zaznaczać w spisie potraw, które potrawy są z mięsa argentyńskiego.

Z Londynu donoszą: Bawiąca tu deputacya austryackich Izb handlowych, która bada stosunki importu mrożonego mięsa, przyjętą została przez Izbę handlową. Prezydent Izby w powitaniu zaznaczył, że Izba londyńska gotowa jest ułatwić zadanie delegatom, tem bardziej, że kwestya sprowadzania mięsa mrożonego jest w Anglii tak dobrze urządzoną, jak nigdzie indziej. Wystarczy wspomnieć, że wartość sprowadzonego w r. 1909 mięsa mrożonego do Anglii, wynosiła 41 milionów funtów szterlingów.

Olbrzymi lokaut metalowców w Niemczech. Z powodu strejku robotników w warsztatach okrętowych fabrykanci metalowcy oświadczyli solidarność z właścicielami warsztatów okrętowych —

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

66 (Ciąg dalszy).

— Słusznie. Trzeba iść — odparł miliarder i zaczął przymocowywać do sanek „ski", znalezione w grocie.

— Nie można wiedzieć, czy się nam nie przydadzą. Umie pan jeździć na „ski", panie komendancie?

— Nie.

— To bardzo źle. Nie należy się porywać w drogę do bieguna, jeśli się na „ski" jeździć nie umie.

— Ależ, pan chyba zapomniał, że ja pięć dni temu niespełna byłem stąd oddalony o 4000 klm. i że mi się wówczas o wyprawie do bieguna ani nie śniło.

— Kocham ten sport — ciągnął spokojnie Amerykanin — gdybym był miał „ski" na nogach, to ten potwór niedźwiedź nigdyby się był ku mnie nie zbliżył.

Krystyna wsiadła na sanki i puściła w ruch motor. Tymczasem Durtal przymocował zapomocą liny, w grocie znalezionej, sanki Andréego do sanek Elliota i usiadł za narzeczoną, za nimi zaś sir Elliot na drugich. Krystyna już była gotowa do odjazdu, gdy Amerykanka ozwała się znowu:

— Jakżeż mi żal, że nie mam ze sobą fotograficznego aparatu! — Fotografia obu nieszczęśliwych w grocie byłaby najpiękniejszem wspomnieniem naszej wyprawy.

Nieugięta nadzieja powrotu, jaką miał sir Elliot, działała zaraźliwie. Teraz i jego żona była pewną, że zostaną uratowani.

Już mieli ruszyć, ale znowu zatrzymał ich Amerykanin:

— Jeszcze chwilkę, proszę pani. Jak pani sądzi, jak wysoką jest ta grota?

— Najwyżej 20 metrów. — Ale dlaczego pan o to pyta?

— Zapomniała pani o naszym zakładzie? Pani twierdziła, że na biegunie znajdziemy wzniesienie, wyższe niż posąg Wolności w Nowym Jorku. A ta grota jest o połowę niższa.

— Więc przegrałam zakład. Muszę panu jednak powiedzieć, że podczas wzlotu miałam w portmonetce zaledwie 20 franków.

— Ma pani u mnie kredyt — odparł wesoło i zwracając się do żony, rzekł: Widzisz, duszko, jakie ja mam szczęście? W przeciągu 24 godzin wygrałem drugi zakład.

— Więc powinieneś się jeszcze założyć z porucznikiem, że wrócimy do kraju cało i zdrowo — zawołała miss Elliot.

— Sto funtów, że dotrzemy do Europy. Trzyma pan zakład, panie komendancie?

Znudzony skinął Durtal potakująco głową. Sanki ruszyły.

— Brawo! — krzyknął Amerykanin — ten niedźwiedź trochę mi stracha napędził, ale teraz przyznaję, że jazda sankami w dobry mnie humor wprawiła.

Dzięki kompasowi nie zmylili drogi, choć śnieg ślady zasypał, Przejechali tuż obok cielska niedźwiedzia, które w śniegu wyglądało jak lodowa bryła. Z trudem udało się porucznikowi wytłómaczyć sir Elliotowi, że przy tem cielsku niema się co zatrzymywać. Miliarder bowiem upierał się przytem, że musi sobie zabrać na pamiątkę jedną łapę i dwa największe kły z niedźwiedzia.

— Chciałem kazać zrobić z nich wisiorki do łańcuszka od zegarka — mówił.

Krystyna przejechała jednak szybko koło tego miejsca i za chwilę pasażerowie ujrzeli wyłaniającą się ze śniegu powłokę balonu. Ujrzawszy ją, porucznik odetchnął spokojniej. „Patrie" była mimo wszystko ich jedynym ratunkiem, ich całą nadzieją.

Bob Mildy wybiegł naprzeciw sanek i witał przybywających, wykrzykując na cześć swego pana, którego stale nazywał: „mój dobrodziej".

Słysząc to, Durtal myślał sobie w duszy: Gdybyś ty wiedział, że ten twój „dobrodziej" ma zamiar wyrzucić cię z gondoli, gdyby się okazało, że jesteś za ciężki, nie witałbyś go teraz tak serdecznie.

Pomimo, że powłoka balonu pokryta była wcale grubą warstwą śniegu, balon unosił się jeszcze w powietrzu na linach. To uspokoiło porucznika. Widocznie balon miał jeszcze dość siły nośnej, skoro mimo balastu śnieżnego nie spadł na gondolę.

Ciąg dalszy nastąpi.

i postanowili dopomódz im w walce ze strejkiem przez ogólny **lokaut**.

Po ostatniej naradzie metalowców w Hamburgu, lokaut wydaje się nieunikniony; proklamowany ma być 8 bm. **W samym Berlinie obejmuje on 75.000 robotników.**

Rokowania ugodowe w przemyśle okrętowym pozostały bez rezultatu. Kierownictwo związku robotników metalowych postanowiło podjąć lokaut, jakim zagroził związek przemysłowcow metalurgicznych. Lokaut grozi półmilionowi robotników. Będzie to największa **próba siły** między **związkiem** fabrykantów a związkami robotniczemi.

Koniec strejku tramwajowego w Warszawie. Dziś rozpoczął się normalny ruch tramwajów elektrycznych w Warszawie. Na skutek prośby zarządu, który raz jeszcze zwracał się do oberpolicmajstra o uwolnienie aresztowanych pracowników i który jednocześnie osobną odezwą wezwał tych ostatnich do rozpoczęcia pracy; **w areszcie** przy ulicy Spokojnej sporządzono ogólny protokół i przedstawiono go aresztowanym do podpisu. Mocą tego „protokołu-zobowiązania" aresztowani konduktorzy obowiązują się rozpocząć przerwane czynności i spełniać je na dotychczasowych warunkach, zastrzegając sobie jednocześnie prawo gremialnego wystąpienia do zarządu z żądaniami polepszenia bytu. Zarząd zaś rezerwuje sobie cztery tygodnie czasu na rozpatrzenie tych żądań.

Hymn Zebrzydowskiego. Warszawskie „Słowo" donosi: Znanemu badaczowi historyi muzyki polskiej, drowi Adolfowi Chybińskiemu, udało się odkryć nader ciekawy dokument kultury polskiej z epoki Zygmuntów. Podczas poszukiwań w jednem z krakowskich archiwów, znalazł dr Chybiński nieznany dotychczas hymn bojowy rokoszan Zebrzydowskiego. — Niezwykły ten zabytek przechował się zupełnie nieuszkodzony, w całkowitym tekście nutowym i słownym. Jak stwierdził dr Chybiński, hymn, napisany i skomponowany przy tak niezwykłej okoliczności, odznacza się niepoślednią **wartością muzyczną i literacką**. Jest silny, pełen dramatycznych efektów i świadczy o wysokiej kulturze autorów.

Sprawa Trudnowskiego. Półurzędowa *„Rossiju"* zaprzecza wiadomości, że zabity w Krakowie Rybak był ajentem wydziału ochrany. Rybak — pisze dziennik rosyjski — był w swoim czasie nauczycielem w Dąbrowie, w powiecie będzińskim; nigdy nie służył w ochranie rosyjskiej i nie wydawał władzom rosyjskim rewolucyonistów; przeciwnie będąc redaktorem organu narodowego Związku robotniczego „Polska" w Krakowie, kierował wysyłaniem z Krakowa do Rosyi polskiej literatury rewolucyjnej i często wyjeżdżał w interesach partyjnych z Krakowa do Warszawy, Kielc i Sosnowca.

Błogie skutki zniesienia szynków. W Ameryce Północnej obecnie, jak wiadomo, w 9 stanach istnieje zupełny zakaz wyrobu i sprzedaży napojów upajających. Oprócz tego w wielu poszczególnych okręgach i miastach innych stanów istnieją podobne zakazy. Ciekawe są skutki takiego zakazu w mieście Lynn, w stanie Masachussets, gdzie dn. 1 maja 1908 r. zamknięto wszystkie szynki na zawsze.

Szynki otwarte od 1 maja 1907 do 1-go maja 1908 r.:

Ogólna ilość aresztowań 6.408, wypadki pijaństwa 4.322, obłęd opilczy (delirium tremens) 7, wypadki obłąkania 41, opuszczenie rodziny 88, zakłócenie spokoju domowego 345, kradzieże 216, bijatyki 358.

Szynki zamknięte od 1 maja 1908 do 1 maja 1909 r.:

Ogólna ilość aresztować 3.410, wypadki pijaństwa 1.642, obłęd opilczy (delirium tremens) 7, wypadki obłąkania 27, opuszczenie rodziny 54, zakłócenie spokoju domowego 156, kradzieże 138, bijatyki 284.

Zakaz taki, jak powyżej wymieniony, nie da się na razie w Ameryce nigdy ściśle przeprowadzić ze względu na to, że w sąsiednich miastach sprzedaż alkoholu jest dozwolona i łatwo jest stamtąd go uzyskać. Mimo to błogie skutki zamknięcia szynków są już w pierwszym roku aż nadto widoczne.

Kultura pruska. W czasopiśmie ilustrowanem „Weltcourier" ogłasza jakiś Hans Fischer swoje doświadczenia, zebrane w południowo-niemieckiej Afryce zachodniej. Opowiada między innemi, że Niemcom tamtejszym nie podobały się imiona krajowców murzyńskich jak Kaiki, Tsawesse, Numnawatere i t. p. Pozmieniano je więc na niemieckie. Jak ta zmiana wypadła, pokazało się z następującego posiedzenia sądowego. Przed młodym asesorem staje 8 Kafrów i 3 Hotentotki, oskarżeni o kradzież. Asesor przesłuchuje pierwszego „sołtysa" wsi i pyta o nazwisko. „Schafskopf" — odpowiada Murzyn. „Czy tak się rzeczywiście nazywasz?" — powtarza pytanie asesor. „Tak" — odpowiada Murzyn — „od czasu gdy Niemcy są panami tego kraju". Dalsi oskarżeni krajowcy mieli nazwiska: Trampelthier, Dickwanst, Faultier, Waschweib, Fusslappen i t. p. kwiatki z bukietu wymowy podoficerów niemieckich. Wszystkie te nazwiska wciągnięto do protokołu sądowego, aby tam świadczyły potomności o kulturze niemieckiej w Afryce.

Nowy „cud świata". Gdybyśmy za przykładem starożytnych chcieli wyliczać wszystkie „cuda świata", to nie moglibyśmy pominąć olbrzymiej grobli na rzece Missisipi, którą obecnie Amerykanie budują w bliskości Keo-Kuk w Stanie Jowa. Jest ona częścią składową wielkiej instalacyi elektrycznej o sile 200 000 koni mechanicznych, zaczerpniętych z energii spadku olbrzymiej rzeki.

Jedynie słynne groble na Nilu mogą współzawodniczyć co do rozmiarów i okazałości z tą ogromną tamą nowożytną. A oto kilka danych liczbowych, które mogą dać niejakie pojęcie o rozmiarach budowli.

Grobla cała wykonana jest z betonu i mierzy 1.410 metrów (od brzegu do brzegu), łącznie z arkadami bocznemi. Szerokość wynosi 13 metrów i cała konstrukcya wznosi się na 11 metrów ponad poziom rzeki. Pomiędzy arkadami znajduje się 116 bram stalowych w rodzaju szluz, które można w razie wielkiego przyboru wody otwierać przy pomocy prądu elektrycznego i w ten sposób regulować poziom. Część grobli na długość 1.320 metrów jest zbudowana w linii prostej, a wszystkie maszyny, turbiny i urządzenia dopływowe mieszczą się w specyalnej budowli 420 metrów długiej, która, będąc zbudowaną prostopadle do grobli ciągnie się wzdłuż brzegu. Gmach ten wykonany jest również z betonu i w górnej części pomieszczone są wszystkie urządzenia (generatory) elektryczne, transformatory, tablice rozdziałowe itd., a w dole znajduje się 30 wyżej wzmiankowanych turbin.

Lody pływające, które mogłyby w pewnych porach roku zagrażać bezpieczeństwu całej instalacyi, zatrzymane są za pomocą olbrzymiego wału, który się ciągnie prawie na przestrzeni kilometra. Szeroka część kanału jest specyalnie urządzona i przeznaczona dla przepływu statków.

Ten olbrzymi zapas energii, zaczerpnięty z wód Missisipi, przeznaczony jest po większej części dla miasta St. Louis, położonego o 272 kilometry od grobli.

Wędrówki bocianów. Węgierska centrala ornitologiczna w Budapeszcie, pragnąc stwierdzić, dokąd odlatują bociany, opatruje pewną liczbę bocianów, schwytanych w tym celu, na jednej nodze w pierścień aluminiowy z wyrytym adresem. Gdy więc bociany te schwytane lub zabite zostaną w obcych krajach, pierścionki te, o ile łowcy znają ich znaczenie, odsyła się napowrót do Budapesztu. W roku bieżącym zwrócono tych pierścionków dziesięć. Okazało się, że jeden z bocianów zabity został w Natalu w Afryce Południowej, a zatem w okolicy oddalonej od Budapesztu 8600 kilometrów, czyli 1200 mil, inny w Transwaalu, trzeci w Glenroc również w Natalu, reszta w kraju Basutów i w Kaplandyi. Zatem bociany z Węgier zimują jak się zdaje, przeważnie w Południowej Afryce.

Ostatni tom pamiętników Kuropatkina.

Głównodowodzący wojskami rosyjskiemi w wojnie z Japonią, generał Kuropatkin, ogłosił czwarty i ostatni tom swych pamiętników. Jest to najważniejsza część tego wielkiego dzieła, które ma wytłumaczyć światu tę ciekawą zagadkę, dlaczego „potężna" Rosya przegrała wojnę ze swym „słabym" sąsiadem żółtym?

Były wódz armii mandżurskiej daje w IV. tomie swych „Pamiętników" syntezę swych obserwacyi, przyczem nie oszczędza swych głównych pomocników — generałów Grippenberga i Kaulbarsa i wreszcie — samego siebie, pisząc: „Moja wina jest tak wielka, że nie mogę nawet sądzić bezstronnie i objektywnie o ludziach i wypadkach".

Jednak wszędzie tam, gdzie jest mowa o ocenie działalności hr. Wittego, Kuropatkin traci zimną krew i nie szczędzi ciemnych barw dla oczernienia b. ministra skarbu. Wielce charakterystyczne są na przykład następujące słowa, rzucone jakby mimochodem: „Wylądowanie wojsk japońskich pod Port-Arturem — zwłaszcza ciężkiej ich artyleryi — ułatwiło w znacznej części zburzenie Dalnego, portu, zbudowanego wyłącznie na życzenie hr. Wittego i bez wysłuchania opinii ministra wojny i któregokolwiek z przedstawicieli władzy wyższej na półwyspie Kwantuńskim". Jeszcze ostrzej piętnuje generał Kuropatkin admirała Aleksiejewa i Bezobrazowa, oraz brak wszelkiej energii i inicyatywy ze strony generała Kaulbarsa, który stracił napróżno dużo drogiego czasu i nie słuchał rozkazów głównego dowódcy. To samo można powiedzieć i o generale Bilderlingu.

Dlaczego Japończycy zwyciężyli Rosyan? Były wódz rosyjski odpowiada na to prosto i wyraźnie: „Armia, którą wysłaliśmy przeciwko Japończykom, niezdolną była ich zwyciężyć".

Dla potwierdzenia tej myśli, przytacza bardzo charakterystyczne zdanie jednego z wyższych oficerów we Władywostoku. — Na kilka dni przed rozpoczęciem wojny oficer ten mówił, że każdy żołnierz rosyjski wart trzech Japończyków; po pierwszych potyczkach przyznawał już, że żołnierz rosyjski i japoński wart jeden drugiego, a pod koniec kampanii przyszedł do wniosku, że dla zwycięzenia Japończyków Rosya musi wysłać trzech żołnierzy rosyiskich przeciwko jednemu japońskiemu.

Kuropatkin przytacza charakterystykę Japończyków i wyliczywszy następnie wszystkie błędy dyplomatyczne i taktyczne, popełnione przez Rosyę przed i w czasie wojny, kończy: „Co jednak najbardziej zapewniało Japończykom zwycięstwo, to — nader wysoko moralna strona ich armii".

Wymownym dowodem tego wysokiego poziomu moralnego armii japońskiej był fakt, że po ukończeniu wojny zwłoki wszystkich poległych Japończyków w liczbie 60.624 przewieziono do Tokio i pochowano we wspólnym grobie.

Generał Kuropatkin trafne podaje powody zwycięstwa armii japońskiej. Wysoka moralna wartość żołnierzy, ich płomienny patryotyzm, ich wolnościowy zapał i wreszcie wysoki poziom kulturalny — oddały im zwycięstwo nad bezduszną masą rosyjską, kierowaną do tego przez nierozumnych i niekarnych wodzów.

Co słychać w mieście?

Z teatru miejskiego. W „Gaju świętym", który po raz pierwszy ukarze się w nadchodzącą sobotę, grają pp.: Barwińska, Górska, Łomska, Zarzycka, Kopczewska, Mielnicki, Jednowski, Leszczyński, Stanisławski, Judeyko, Puchalski, Gorzkowski, Brandt, Jarszewski, Szczurkiewicz, Senowski, Miarczyński i Stępowski.

Przedstawienia niedzielne popołudniowe zaczynać się będą odtąd w teatrze miejskim o godz. wpół do 4-tej po południu. — W niedzielę najbliższą grane będą wspaniałe „Dzieje Orestesa" Ajschylosa w przekładzie Kasprowicza.

„Śmierć Iwana Groźnego" i „Złoty wiek rycerstwa" utrzymują się w pełni powodzenia. Poniedziałkowe i wtorkowe przedstawienia tych sztuk grane były przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali. Obie sztuki grane będą w przyszłym tygodniu. — Reżyserya przystąpiła do wznowienia efektownej komedyi Sardou: „Madame sans gene". Rolę tytułową objęła pani Słobicka.

Z teatru ludowego. Znaczne zainteresowanie budzi komedya piątkowa „Skowronek" i występ artystki scen niemieckich panny Gerdy Falkenried, która zamierza pozostać na scenie polskiej. — „Dwaj złodzieje, Robert i Bertrand" wesoły wodewil, ukaże się w sobotę i grany będzie trzy wieczory z rzędu.

Delegaci obcych kolei w Krakowie. Dziś i jutro obraduje w Krakowie komitet techniczny Związku kolei niemieckich, w którego skład wchodzą reprezentanci kolei bawarskich, saskich, badeńskich, pruskich, alzacko-lotaryńskich, węgierskich i austryackich. Przedmiotem obrad jest nader ważna dla kolejnictwa sprawa zaprowadzenia samoczynnych hamulców przy pociągach towarowych, której urzeczywistnienie umożliwi znaczne zwiększenie chyżości tych pociągów i przyczyni się do podniesienia bezpieczeństwa ruchu w ogólności. Wspomniane narady rozpoczęły się dziś o godzinie 9 rano w sali posiedzeń tutejszej dyrekcyi kolejowej. Obcych gości powitał imieniem ministerstwa kolejowego st. r. Rosner, zaś imieniem tutejszej dyrekcyi r. dw. i dyr. kolei Zborowski. Obradom przewodniczy st. r. rządu kolei bawarskich Staby, a jako referent z ramienia austr. ministerstwa kolejowego funguje r. budownictwa Rihosek, który od całego szeregu lat zajmuje się sprawą, będącą przedmiotem obrad. Uczestnicy obrad zwiedzą w czasie wolnym pomniki kultury i sztuki naszego starego grodu oraz kopalnie w Wieliczce. Na przewodnika w zwiedzaniu zabytków naszego miasta uproszony został dr Szydłowski, który z obywatelską uczynnością podjął się tego żmudnego zadania. Z ramienia tutejszej dyrekcyi kolejowej towarzyszy gościom st. insp. Bielański, naczelnik oddziału maszynowego.

Premia za rok 1910 Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie przedstawia portret króla Zygmunta I. według obrazu Jana Matejki „Hołd pruski". Dyrekcya Towarzystwa w wyborze tegorocznej premii kierowała się uznaniem z jakiem się spotkała za przeszłoroczną premię z wyobrażeniem głowy Stańczyka oraz pragnieniem rozpowszechnienia przepięknych, charakterystycznych popiersi Matejkowskich, w których według słów Stanisława Witkiewicza przejawiła się istota jego talentu, jego najindywidualniejsza cecha i najbardziej osobista zaleta. Umiał on, jak nikt inny, w rysowaniu sylwety zachować matematycznie wierną plastykę, pewność w ujęciu kształtu środkami malarskiemi, budować postać z tą powagą i ścisłością, które dają najwyższą radość patrzącemu widzowi, a przywodzi na myśl najbardziej wyrafinowaną doskonałość formy biustów Donatella, precyzyę cyzelerską Celliniego, czystość profilów florenckich medali. — Zygmunt to jedna z tych potężnych, wielkich postaci, któremi zaludnił świat swych płócien Jan Matejko. Jest tych nadzwyczajnych ludzi w obrazach malarza liczba wielka.

Dyrekcya Tow. wybiera najznamienniejszych. Z czasem utworzy się serya tych wspaniałych typów i portretów i wówczas, kiedy cała ich kolekcya będzie nam ilustrowała mistrzostwo Matejki, jak w zagranicznych reprodukcyach ilustrowane są w naturalnej wielkości postacie z obrazów Rembrandta, Velasqueza, Michała Anioła i innych starych mistrzów — wówczas i za granicą odmiennie patrzeć będą na potęgę geniuszu wielkiego polskiego artysty, — i to bezsprzecznie będzie wielką zasługą krak. Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Mianowanie. Dyrygent filii Banku hipotecznego w Krakowie radca cesarski p. Jan Winiarz został zamianowany wicedyrektorem Banku hipotecznego w Krakowie.

Ślub. Onegdaj w kościele Naj. Panny Maryi odbył się ślub p. Sylwii Spławińskiej, córki urz. Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie, z p. Janem Brakiem, prof. gimn.

Sprawa dentysty Rosensala. Po przesłuchaniu świadków zapadła wczoraj decyzya wypuszczenia Rosensala na wolność, o czem po zasięgnięciu informacyi w policyi donieśliśmy we wczorajszym numerze. Tymczasem po południu przesłuchano jeszcze jednego świadka, którego zeznania rzuciły światło na stosunek dentysty do zmarłej nagle żony. Wobec tych zeznań nastąpił zwrot w śledztwie i zarządzono powołanie nowych świadków, wobec czego Rosensala zatrzymano w aresztach policyjnych.

Fiasko zapasów atletycznych w Krakowie. Wobec braku frekwencyi widzów zapasy atletyczne w Parku krakowskim zostały przerwane (ale publiczności o tem na czas nie zawiadomiono, co było nowym objawem niesłychanego lekceważenia publiczności ze strony przedsiębiorców i p. Cyganiewicza). P. Cyganiewicz ze swymi atletami wyjechał obecnie na występy na **prowincyę** — i ma 5 bm. walczyć w **Oświęcimiu** w hotelu Herza z Antoniczem.

Pierwszy koncert w sezonie. Jutro rozpocznie się w Starym Teatrze sprzedaż biletów na koncert Wandy Landowskiej, pianistki i klawicynistki, która wystąpi po raz pierwszy w Krakowie dnia 20 b. m. Rodaczka nasza mieszkająca stale w Paryżu, jest jedną z najpopularniejszych postaci w tamtejszym świecie muzycznym; do grona jej najbliższych przyjaciół należy znakomity rzeźbiarz Rodin, który dla niej urządza w swej pracowni od czasu do czasu seanse muzyczne, dostępne tylko dla selekcyi towarzystwa ze świata artystycznego Paryża. P. Landowska cieszy się również przyjaźnią Tołstoja, który całymi tygodniami gościł ją u siebie w Jasnej Polanie, słuchając co wieczór dzieł starych mistrzów, wykonywanych na klawicymbale. W tym kierunku jest p. Landowska specyalistką, uznaną w całym świecie. Liczne festiwale Bacha, urządzane rok rocznie w Niemczech nie obchodzą się nigdy bez jej współudziału a krytyka niemiecka bardzo wysoko także stawia jej dziełko teoretyczne pt.: *„Sur l'interprétation des oeuvres de clavecin de J. S. Bach.* W Krakowie wykona artystka pół programu na fortepianie, drugą połowę zaś na wspaniałem *cembalo*, ofiarowanym jej w darze przez paryską firmę fortepianową Pleyela.

Sprawy szewskie. *(Szkoła i spółka).* Onegdaj odbyło się w Izbie rękodzielniczej w Krakowie bardzo liczne zgromadzenie majstrów szewskich. Na zgromadzeniu tem omawiano między innymi sprawę przeniesienia do Krakowa istniejącej dotychczas szkoły szewskiej w Dobczycach. Dłuższy referat w tej sprawie, z wyczerpującem wyjaśnieniem, wygłosił prez. Izby ręk. p. Piotr Kosobucki. W dyskusyi zabierali głos pp. Tabor, Wróbel, Kiczak, Borejko, Smoleń, Odrzymałek i inni żądając utworzenia takiej szkoły w Krakowie, w którejby nauka odbywała się teoretycznie i praktycznie; absolwenci jej zdawaliby egzamina. P. Tasiecki postawił wniosek, aby — celem uniknięcia konkurencyi, jakąby majstrom mogła wytworzyć szkoła, — wyroby szkolne były sprzedawane nie wprost publiczności, ale majstrom lub cechowi szewców, a nadto, aby w kuratoryi był reprezentowany cech przynajmniej przez jednego członka. — Przemówienia zebranych wykazały, że szewcy krakowscy od dawna odczuwają już potrzebę założenia w Krakowie takiej szkoły, jednak stała temu na przeszkodzie istniejąca dotychczas szkoła w Dobczycach, która wskutek niezależnych od kierujących czynników stosunków, nie odpowiadała swoim zadaniom.

Po długiej dyskusyi, uchwalono na wniosek p. Tasieckiego, rezolucyę oświadczającą się za założeniem jaknajrychlej krajowej szkoły szewskiej w Krakowie jednak z warunkiem, że wyroby tej szkoły mają być sprzedawane tylko majstrom szewskim albo cechowi, i że w kuratoryi jej będzie miał cech odpowiednią reprezentacyę.

Radzono również nad założeniem większego warsztatu szewskiego z maszynami i nad utworzeniem spółki szewców, która miałaby na celu dostarczanie swoim członkom nietylko taniego kredytu, ale także dobrych i tanich materyałów surowych, maszyn i t. p. (ewentualnie na spłaty), aby mogła skutecznie zwalczać zagraniczną konkurencyę, zalewającą kraj wyrobami przeważnie tandetnymi.

W końcu postulaty te jednomyślnie uchwalono i będą one przedłożone Sejmowi.

Połączenie tramwajowe z Podgórzem zaczyna z każdym dniem, coraz bardziej szwankować, narażając często pasażerów na bezpotrzebne wprost straty czasu i pieniędzy. Wskutek rozkopania ulicy Grodzkiej ruch tramwajowy wzmógł się na linii Most Podgórski-Park Krakowski. Linia ta jednakże jest ze względu na nieregularne kursowanie wozów wprost niemożliwą. Dzisiaj n. p. gromadka publiczności oczekiwała na deszczu między godz. 9 a 10 rano przez 30 minut, (wyraźnie trzydzieści) na przyjście wozu w stronę Podgórza. Nadszedł wreszcie, lecz tak przepełniony, że należało zrezygnować z jazdy i ruszyć piechotą po półgodzinnym daremnem oczekiwaniu. Niema to jak tramwaj krakowski...

Echa włamania do kantoru p. Eibenschütza. Głośne przed 2 laty włamanie do kantoru wymiany, p. Eibenschütza w Krakowie będzie przedmiotem rozprawy d. 8 b. m. w warszawskim sądzie okręgowym. Jak wiadomo, dwóch sprawców tego włamania: Sobolewski i Duszyński odsiaduje karę więzienia (pierwszy 6, drugi 8 lat), trzeci ich wspólnik niejaki Miklaszewski umknął i dopiero przed kilku miesiącami został aresztowany w Warszawie. Do rozprawy powołano jako świadka z Krakowa insp. pol., p. Bronisława Karcza.

Z sali sądowej. *Młody rabuś.* Przed trybunałem sędziów przysięgłych zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych 18-letni czeladnik rzeźnicki, Antoni Łaptaś, z Piasków Wielkich, zajęty u p. Heibluma na Grzegórzkach. Łaptaś, karany już 8 razy, w tem kilka razy za zbrodnię kradzieży, oskarżony został o rabunek. W nocy z 6 na 7 sierpnia b. r. przyszedł do domu nocnej zabawy przy ul. Wawrzyńca, gdzie podczas kłótni uderzył w czoło Władysława Bularza, tokarza ze Zwierzyńca, powalił go na ziemię, a zrabowawszy mu 17 kor., umknął. Aresztowano go jednak i odstawiono do sądu.

Rozprawie dzisiejszej przewodniczył r. s. Obtułowicz, oskarżał prok. dr Ajdukiewicz, oskarżonego bronił z urzędu p. Pawłowicz.

Oskarżony nie poczuwa się do winy i tłomaczy się, że wprawdzie był tej nocy w owym domu nocnej zabawy i w kłótni pchnął jakiegoś nieznanego mu mężczyznę, ale pieniędzy mu nie zabrał. Świadek p. Heiblum, pracodawca oskarżonego, przedstawiał go jako robotnika pracowitego, ale lekkomyślnego i letkiewicza. Inni świadkowie zeznawali dla oskarżonego obciążająco.

Rozprawę z powodu niestawienia się kilku świadków odroczono.

Złodziej jarmarczny. Przy tymsamym składzie sądu odbyła się po południu rozprawa przeciw 17-letniemu Janowi Grzybowskiemu, obwinionemu o należenie do szajki złodziei jarmarcznych, zasądzonych onegdaj na karę więzienia od 1—6 lat. Oskarżony przyznał się w części do zarzuconych mu kradzieży i trybunał skazał go na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych na 3 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień. — Zasądzony wyrok przyjął.

Piłka nożna. Dnia 2-go października odbył się na błoniach w Podgórzu match footballowy między „R. K. S. Reserves" a podg. klubem sport. „Krakus I." — Wynik 2 : 2. Zaznaczyć należy, że „Krakus" grał przez 25 minut bez bramkarza, gdyż bramkarz poprzedni p. K...... po pierwszej bramce z boiska ustąpił. — Skład Krakusa: Stefan (bramkarz), Wanicki (kap.), Kammer (obrona), Kłaput, Maryan, Weiss (pomoc), Jakliński, Józik, Wadas, Poldi, Zygma (napad).

Siekierą w głowę otrzymał wczoraj dwa niebezpieczne uderzenia w bójce robotnik Michał Szczyrski, lat 65, ze Zwierzyńca. Pomocy lekarskiej udzieliło rannemu Pogotowie.

Wyśledzony złodziej. Przed trzema tygodniami skradziono z sieni kamienicy l. 7 przy ulicy Czystej rower na skodę ucznia gimn. Adama Stobieckiego. Złodzieja ujęła policya wczoraj; jest nim robotnik Szczepan Piotrowicz, lat 39.

Noworodek w pudełku. Koło fabryki p. Zieleniewskiego na Grzegórzkach wyłowili z Wisły wczoraj żołnierze pudełko tekturowe, w którem znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej, a za wyrodną matką rozpoczęła policya poszukiwania.

Dzięki parasolowi uszedł dzisiaj szczęśliwie śmierci pan N. Kiedy pan N. przechodził po godzinie 12 koło jednego z domów w Rynku głównym oderwał się nagle z wysokości drugiego piętra, znacznej wielkości gzyms i całym ciężarem runął na przechodnia, niszcząc parasol i raniąc go poważnie w głowę. Raniony pan N. udał się na Pogotowie celem opatrunku.

Towarzysz podróży złodziejem. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym 24-letniego robotnika Tomasza Myszkowicza, który swojemu współtowarzyszowi podróży, Franciszkowi Suzańskiemu skradł zegarek srebrny z łańcuszkiem łącznej wartości 58 koron.

Udaremniona kradzież. 34 letni Izydor Fajs z Michałowic zakradł się wczoraj do jednego z mieszkań w kamienicy l. 3 prz ul. Węglowej na Kaźmierzu, kradzież nie udała mu się, bo spostrzeżono go wcześnie i oddano w ręce policyi.

Złoty łańcuszek i srebrny zegarek odebrała wczoraj policya od nałogowego złodzieja, 14-letniego Psachic Glesmanna; złodzieja osadzono w aresztach „pod telegrafem".

Mili towarzysze zabawy. Ubiegłej nocy o godz. wpół do 11-tej wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Bocheńską na Wolnicy, gdzie leżał nieprzytomny robotnik, ciężko pobity przez towarzyszy wspólnej zabawy. Po przywróceniu mu przytomności, skonstatował lekarz pogotowia naruszenie żebra i udzieliwszy rannemu pomocy lekarskiej odwiózł go do szpitala. Robotnik nazywa się Andrzej Hankus, liczy lat 32.

Po godzinie zaś 2 w nocy zgłosił się na stacyę pogotowia, wyrobnik Wojciech Telek, lat 47, pokrajany nożami po twarzy przez współtowarzyszy nocnej zabawy. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odesłano go do domu.

Nagły zgon. Dzisiaj rano w jednej z tutejszych pierwszorzędnych kawiarń padł nagle nieprzytomny jeden z gości. Z pomocą lekarską pospieszyli mu bezwłocznie obecni w kawiarni lekarze, ale ratunek okazał się bezskuteczny. Zgon nastąpił natychmiast skutkiem udaru sercowego. Zmarły nazywa się Feliks Wagner, liczy lat 44, mieszkał stale w Wiedniu; do Krakowa przyjechał jako agent handlowy z działu wyrobów platerowanych jednej z berlińskich firm. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Włamanie. Do sklepu p. Rudnickiego na Półwsiu Zwierzynieckim włamali się ubiegłej nocy nieznani na razie sprawcy i po rozbiciu podręcznej kasy zabrali 150 kor. gotówką, oraz za 100 k. marek pocztowych. Na miejsce włamania udał się natychmiast komisarz policyi p. Styczeń, celem przeprowadzenia śledztwa.

W Dębnikach szerzy się już od dłuższego czasu szkarlatyna wśród dzieci szkolnych. Winę przypisać tu przedewszystkiem należy niesumiennym rodzicom, którzy często dopiero w kilka dni po zasłabnięciu wzywają lekarza. Po skonstatowaniu przez tegoż szkarlatyny przeprowadza się dopiero w drugim lub trzecim dniu dezinfekcyę. Niektórzy rodzice postępują do tego stopnia lekkomyślnie, iż podczas choroby na szkarlatynę jednego dziecka posyłają inne do szkoły, przez co przyczyniają się w wysokim stopniu do szerzenia choroby wśród dzieci uczęszczających do szkoły.

Nadto dodać należy, że nasz budynek szkolny w Dębnikach urąga wymogom hygieny. W salach ciasnych i brudnych mieści się po 70 dzieci, co chyba także nie przyczynia się do zdrowia.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. W fabryce Peterseima upadł wczoraj po południu ciężki młot na rękę robotnikowi Janowi B. i zmiażdżył mu palce. Rannemu udzieliło pomocy lekarskiej Pogotowie ratunkowe.

Z Podgórza. *(Kradzież beczki).* Jan Bartko, woźnica zajęty w fabryce Übersfelda w Podgórzu przewoził wczoraj beczki ze stacyi do fabryki. Nieszczęście chciało iż w drodze popsuł się wóz i Bartko aby nie obciążać bardziej wozu musiał jedną beczkę zostawić i jechać dalej. Kiedy po pewnym czasie powrócił, beczki już nie zastał. Srodze zmartwiony zawiadomił policyę o kradzieży. Beczka wartała kilkanaście koron.

Pierwsza szkoła „roseggerowska" w Galicyi. Założono już w Galicyi pierwszą szkołę niemiecką z fundacyi roseggerowskiej w Mariahilf koło Kołomyi. Jest to szkoła 2-klasowa, której dano nazwę „Roseggerschule". Zapisało się do niej, w dniu jej otwarcia 97 dzieci, dziś jest ich 106, a liczba ta zwiększy się wkrótce prawdopodobnie do 150. Wielu mieszkańców niemieckich, którzy zapisali dzieci do szkoły polskiej, odebrali je stamtąd, dowiedziawszy się o istnieniu szkoły niemieckiej. Związek chrześc. Niemców w Galicyi wyda pismo ulotne o utworzeniu tej szkoły w Galicyi.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał + 6 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +13° C. w cieniu.

Z kroniki żałobnej.

Henryka z Andrzejewskich Jakubowiczowa, wdowa po staroście, w 80 roku życia, zmarła dnia 3 bm.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Słowackiego.

Środa: „Eros i Psyche".
Czwartek: „Wielki Fryderyk".
Piątek: „Żydzi".
Sobota: „Gaj święty" nowość.
Niedziela pop.: „Dzieje Orestesa".
Niedziela wiecz.: „Gaj święty".
Poniedziałek: „Sędziowie" i „Pan Geldhab".

Repertuar teatru ludowego:
Na ulicy Rajskiej:

Środa: „Chcę sobie pohulać".
Czwartek: „To szczyt wszystkiego".
Piątek: „Skowronek" (nowość).
Sobota: „Dwaj złodzieje" („Robert i Bertrand").
Niedziela popoł.: „To szczyt wszystkiego".
Niedziela wieczór: „Dwaj złodzieje".

REWOLUCYA W PORTUGALII.

Okręty wojenne bombardują pałac królewski. — Walki uliczne w Lizbonie. — Uwięzienie króla?

Różnemi drogami donoszą, że w Lizbonie wczoraj po południu wybuchła — tym razem naprawdę — nieraz zapowiadana **rewolucya**. Okręty wojenne podobno zbombardowały pałac królewski. — Wielka część armii i cała marynarka ma być po stronie republikanów. Komunikacya kolejowa jest przerwana. Król — nie wiadomo — czy uciekł, czy wpadł w ręce republikanów.

Na rewolucyę w Portugalii oddawna się zanosiło. Niezadowolenie z rządów króla było powszechne, grunt cały podminowany. Wprawdzie liberalny gabinet Souzy rozpoczął dzieło reform, ale spotkał się z jednej strony z oporem klerykałów, z drugiej strony republikanie rozwinęli żywą działalność.

Jaki był bezpośredni powód rewolucyi i jakie jej jest tło, nie wiadomo jeszcze. Zdaje się, że strejki i socyalistyczne zaburzenia dały do niej hasło.

Telegram „Nowin".

Berlin. „Local Anz." donosi: Wczoraj wybuchła w Portugalii rewolucya. W ulicach Lizbony toczy się krwawa walka. Większość domów w mieście jest zniszczona, wskutek bombardowania miasta przez republikanów i przez wojska, wierne królowi. Większa część jednak wojska przeszła do obozu rewolucyonistów.

Wszystkie połączenia telegraficzne przerwane. Korespondent „Loc. Anz." musiał z tego powodu udać się okrętem do Capo Blanca i stamtąd przy pomocy telegrafu bez drutu wysłał depeszę do najbliższej stacyi francuskiej.

Przystęp do Lizbony jest niemożliwy, wszelka komunikacya przerwana z powodu strejku kolejowego.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że król Manuel **jest jeńcem rewolucyonistów** (podczas gdy równocześnie „Figaro" donosi, że król **opuścił Lizbonę.**)

Telegramy „Nowin".

Adwokat oszustem na miliony.

Berlin. Wczoraj aresztowano tu adwokata wiedeńskiego dra Alberta Edera, znanego w Galicyi w aferach naftowych. Dr Eder dopuścił się wielu oszustw na niekorzyść ks. Miguela Braganzy, który stał na czele konsorcyum londyńskiego „Tustanowice Petroleum limited", którego dr Eder był reprezentantem. Dr Eder nabył w Tustanowicach do spółki wielkie terytorya za 120 tys. k. i utworzył Tow. akcyjne z kapitałem 3 700.000 kor. Z terytoryów tych utworzył 3 inne tow., a wspólnika zawiadomił, że sprzedał je ks. Braganzy i przedłożył fałszywy akt sprzedaży.

Adwokat ks. Braganzy wykazał, że dr Eder winien księciu 3 miliony koron.

Dr Eder przybył do Berlina z Londynu; będzie on wydany sądowi wiedeńskiemu.

Bunt chłopski w Bośni.

Sarajewo. W okręgu Banialuka przyszło do krwawych rozruchów chłopskich. Chłopi w Bośni przeważnie nie są właścicielami ziemi, lecz tylko dzierżawcami, płacącemi właścicielom (bejom tureckim) spore sumy. Fatalny ten system agrarny coraz cięższej daje się chłopom odczuwać.

W pobliżu Doboj pono pod wpływem agitatorów chłopi podnieśli bunt w liczbie około 2000 ludzi. Gromady chłopów szły od wsi do wsi, nawołując, aby chłopi nie płacili czynszów i palili domy bejów. Wataha z 2000 ludzi doszła pod Doboj, gdzie trzy bataliony piechoty zastąpiły im drogę. Wywiązała się zacięta potyczka, ale żołnierze nie strzelali. Wszystkie gościńce koło Sarajewa obsadziło wojsko.

Minister wojny i następca tronu.

Wiedeń. „N. freie Presse zaprzecza wiadomości „Vaterlandu", jakoby stanowisko ministra wojny Schonaicha było zachwiane. Pogłoski o tem pochodzą, jak donosi dziennik, stąd, że między ministrem wojny a następcą tronu istnieje różnica zapatrywań na sposób traktowania kwestyj wojskowych, jednakże mimo to stanowisko jego nie jest zachwiane. Z innej strony donoszą, że owe różnice zdań dotyczą ustępstw militarnych dla Węgier.

Reformy wojskowe.

Wiedeń. Delegacyom będzie przedłożone nowe postępowanie karne wojskowe — jako część reform wojskowych, które władze mają w najbliższym czasie przeprowadzić.

Delegacye.

Wiedeń. Prezydentem delegacyj zostanie zapewne wybrany dr Głąbiński, jeżli Niemcy nie przeforsują wyboru Niemca.

Zamordowanie Azefa?

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że znany agent-prowokator Azief został zamordowany w ostatnich dniach w Wiesbadenie.

Naftowy trust amerykański wypowiada dalszą walkę nafciarzom.

Londyn. „Standard Oil Company" ogłosiła manifest, w którym oznajmia dalszą walkę przeciw wszystkim grupom naftowym, które powstały świeżo w wielkiej ilości w całym świecie, z powodu odkrycia nowych źródeł nafty.

W ostatnich 6 — 7 miesiącach na rynkach amerykańskich i europejskich powstało 70 nowych Tow. producentów ropy. „Standard Oil Company" zapowiada, iż obniża ceny na **naftę, poniżej kosztów produkcyi** (konsumenci na tem tylko zyskają) ponieważ musi zachować swoje stanowisko w handlu światowym.

Sejm.

Konserwatyści a reforma wyborcza.

Lwów. Konserwatyści w Sejmie chcą nie tylko narzucić krajowi reakcyjną reformę, ale czynią starania, aby uchwalić petryfikacyę (tj. uniemożliwić dalsze zmiany) reformy sejmowej ordynacyi wyborczej, która w myśl ich życzeń miałaby obecnie być uchwaloną na podstawie kompromisu stronnictw. Zabezpieczywszy się w ten sposób z góry przed dalszemi reformami ordynacyi wyborczej w duchu demokratycznym, — pragną konserwatyści zapewnić sobie na bardzo długi okres czasu stan posiadania, którýby uzyskali w Sejmie przez uchwalić się obecnie mającą reformę ordynacyi wyborczej.

Wielcy agraryusze przeciw mięsu argentyńskiemu.

Lwów. Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu nastąpi pierwsze czytanie wniosku ks. Czartoryskiego z wezwaniem do rządu, by nie dopuścił przywozu mięsa argentyńskiego w obszar cłowy monarchii.

Sprawa kanałów.

Lwów. Sprawa budowy dróg wodnych będzie przedmiotem narad polskiego Koła sejmowego, które się zbierze między 8 a 12 bm. W obradach wezmą udział obaj polscy ministrowie dr Dulęba i Biliński.

Centralne Towarzystwo handlowe

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

przeniosło z dniem 1 października r. b. swój sklep detailiczny towarów kolonialnych, delikatesów i artykułów spożywczych z ul. Reformackiej l. 3 do nowego lokalu przy **placu Szczepańskim l. 6.** i zaopatrzyło przy tej okazyi sklep swój we wszelkie artykuły dotychchas nie prowadzone, o czem zawiadamiając swych Szanownych Odbiorców poleca nadal swoje usługi. 1941

Nakładem

Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 708.

wyszło dzieło in 4-to p. t.

Jasełka (Szopka)

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych, z kolend i kantyczek oraz melodyj chorału kościelnego polskiego zebrał

ks. Leonard Solecki.

Wydanie piąte, poprawne, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii.

Cena egzemplarza w eleganckiej oprawie K 6. — Za otrzymaniem przekazem K 6·60 wysyła Księgarnia Katolicka franco odwrotną pocztą.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

PANNA SKLEPOWA

obznajomiona z zawodem rzeźniczo-masarskim potrzebna zaraz do firmy

Franciszek Saniternik

Mikołajska 4. 1250

Poszukuje się osoby starszej, będącej już gdzie w interesie zajętą do handlu galanteryjnego. Wiadomość Sukiennice Nr. 1. (od ulicy Brackiej wewnątrz). 1246

Kasyerka 1271

i ekspedyentka

miłej powierzchowności będzie przyjęta do składu mebli i wyrobów chińskich i japońskich A. Lisowski Kraków. Sukiennice l. 23.

CHŁOPIEC

do roznoszenia gazet za stałą pensyą potrzebny do biura dzienników

M. HUPCZYCA

Kraków, Wiślna 2.

Do sprzedania.

Motor 4 konny naftowy dotychczas w ruchu, z powodu kupna większego za 450 K. do sprzedania. Biuro „Universum" ul. Radziwiłowska 8. 1269

Do wynajęcia.

Zaraz do wynajęcia 3 sklepy na handel, pracownię, skład lub mieszkanie przy ulicy Reformackiej l. 1 i róg placu Szczepańskiego. Wiadomość tamże

---

Kancelarya adwokacka

Dra Bolesł. Mikiewicza

przeniesiona do domu ul. Długa l 4 w Krakowie. 1262

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO

Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Korzystny interes!

Sklep galanteryjno-mięszany w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca Wiślna l. 2.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 75.

NIE ZANIEDBAJCIE

przed zakupem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków żądać mój główny katalog z 3000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła, a w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie. 1075

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2850 Czechy.

---

20 halerzy

Śledź marynowany cały z przyprawą

w handlu 1225

MICH. NODZENSKIEGO

Kraków, Floryańska 40.

Dębniki ul. Podgórska l. 6.

Pierwszy

chrześcijański handel kolonialny i delikatesów

pod firmą

A. BULAK i Ska

w Dębnikach ul. Podgórska l. 6

poleca kawę, herbatę w różnych gatunkach Jawornickiego. Wędliny Sieczkowskiego. Pieczywo, mąkę, kaszę, mydła z pierwszorzędnych firm, również przybory szkolne i do pisania etc. Zamówienia uskuteczniam natychmiast. 1240

Kuracyjne winogrona

najprzedniejsze gatunki deserowe, słodkie, duże, codzień świeżo zbierane 5 kg. K. 3·25. Śliwki 5 kg. K. 2·25. Miód najprzedniejszej jakości, puszka 5 kg. K. 7.

L. Altneu, Versecz 10.

Węgry. 1134

Z opustem 20%

Sprzedaż mebli antycznych, nowych i używanych, Fortepianów, Obrazów i Luster

w Zakładzie sprzedaży i kupna 1258

Maryi Teleszuickiej

w Krakowie ul. św. Jana l. 2 l. p. róg Linii A-B.

Dra med. Stanisława Breyera:

Jak odzyskać zdrowie?

(Leczenie suchot, astmy, artrytyzmu, cukrówki i innych chorób chron. Cena 1 kor. — Domowy Podręcznik Leczniczy. Cena 3 kor. w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie

---

Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1205

A. LISOWSKI

„FORTUNA"

Kraków, Sukiennice 23.

Skład herbaty.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielo.-przemysł. w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego

w Krakowie, ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825)

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. — Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato. 1148

Medal srebrny Minist. handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2. (dom własny).

TELEFON Nr. 331.



Najtańsze i najładniejsze karty pocztowe

w wspaniałych barwach, artystycznie wykończone. Nowości w kartach artystycznych i postaciach kobiecych; serye kart miłosnych, z dziecinnymi postaciami, kwiatów, widoków, karty z powinszowaniem świąt, imienin i urodzin. Karty te są nadzwyczaj tanie, bo zaopatrzone firmą, kosztują:

20 szt. opłatnie K —·30, 50 szt. opłatnie K —·70

100 „ „ K 1·30, 200 „ „ K 2·50

500 sztuk K 5·25, 1000 sztuk K 10·—.

Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K 2·— wysyła się za zaliczką przez

Jana Konrada c. k. nadwornego dostawcy Brüx Nro 2827 (Czechy).

Katalog główny darmo i opłatnie. 1087

Ważne dla każdego!

Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuję na składzie okulary, cwikiery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

tokarz i optyk 1196

Kraków, Mikołajska 20.

WAŻNE DLA PAŃ!

Były długoletni pracownik firmy H. Schwarza w Krakowie i wielu pierwszorzędnych firm zagranicznych otworzył pracownię sukien i kostyumów damskich w Krakowie ul. Szewska 19 l. p. pod firmą

Jan Kalafarski, krawiec damski.

Przyjmuje wszelkie roboty w swój zawód wchodzące z dostarczonych materyałów jako specyalności: Kostyumy angielskie, paltoty, wierzchy do futer, suknie angielskie i francuskie. Bluzki, spodnice do bluzek i t. d. Wykończa szybko i pięknie po najniższych cenach. 1188



Piece Dauerbrand

Patent „Meteor"

z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół i t. p.

Wyłączna sprzedaż 1270

W. HALSKI, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żądanie.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

BIURO DZIENNIKÓW

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

M. HUPCZYCA

KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 2 TELEFON NR. 340.

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW :: KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ::

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

::: WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI :::

SINGERA „66"

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKOW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 429

Ziemniaki białe lub różowe

z dóbr Płaszów

z odstawą do domu po K. 6 za 100 kg. poleca:

J. Szafrański i Ska Dom rolniczo-handlowy

Kraków pl. Szczepański 8 (Gmach c. k. Tow. Rolniczego)

Ziemniaki w polu gniją, a także z powodu zamknięcia granicy ceny będą bardzo wysokie. 1143

APTEKA (XIV) Czternasta

W. RADWAŃSKIEGO

w Krakowie przy ul. Lubicz

(naprzeciw dworca kolejowego)

poleca wypróbowane ogólnem uznaniem cieszące się środki wyrobu własnego jako to:

Płeć wydelikatniające: Krem waselinowy cena 40 h. Otrąbki migdałowe z zapachem czeremchy, cena 60 h. Płynne mydło glicerynowe, cena 70 hal.

Na porost włosów: Wodę chinowo-chmielową, cena 1·20 K.

W hygienie zębów: Czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, cena 60 h. Wodę anaterynową, cena 80 h. Wodę antyseptyczną, cena 80 h.

Na odświeżanie powietrza pokojowego: spirytus leśny, cena 70 h.

Na piegi i wyrzuty skórne: Krem borowo-glicerynowy po 35 h. i po 80 h. Krem wschodnich piękności, cena 1 K. Krem lanolinowy po 35 h. i 80 h.

Na odciski: Płyn 70 h. Plaster po 30 h. i 50 h.

Na kaszel i chrypkę: Syrup ziołowy, cena 1 K. Ziółka piersiowe, cena 40 h. Syrup guajakolowy, cena 2 K.

Oprócz tego poleca apteka swój bogato zaopatrzony skład wszelkich środków krajowych i zagranicznych, artykułów gumowych, specyalności paryskich i t. p.

Dwurazowa wysyłka pocztowa co dnia. 1101

Wydawca Leszek Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.